



**Połączyła nas granica - rozmowa z Andrzejem Sokolewiczem,  
prezesem zarządu Cargotor sp. z o.o.  
i Anną Sobieską – Tekień, prezesem zarządu „Łączy Nas Granica”**

**str. 4-6**



## Szanowni Czytelnicy

### Szanowni Czytelnicy

*I już listopad. Czas podsumowań i zadumy, bo przecież za miesiąc kończy się rok, ale też oczekiwania na nowe. Jesień nas nie rozpieszcza, jesteśmy już zmęczeni szalejącym kolejnym sezonem covid-19, kolejnymi podziałami, tym razem na zaszczepionych i tych, którzy szczepionki nie przyjęli. Tęsknimy za dawnym, zwykłym życiem, gdy spotkania z przyjaciółmi nie przesłaniał strach czy przypadkiem nie skończy się to dla nas długą i ciężką chorobą.*

*Mam nadzieję, że Panorama Lubelska choć trochę ociepli Państwu życie, a przez 27 lat wydawania stał się dla naszych Czytelników przyjaciółmi, bo my tak z wdzięcznością myślimy o każdym z Państwa.*

*W tym numerze patrzymy z lekkim optymizmem w przyszłość. Polecam Państwa lekturze rozmowę z Andrzejem Sokolewiczem i Anną Sobieską-Tekień o współpracy, wrażliwości i wielkiej inwestycji w Małaszewiczach.*

*Do zobaczenia za miesiąc.*

*Jolanta Maria Kozak  
redaktor naczelna*

## Spis treści

|                                                                                                                 |       |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| Chełm. Symboliczne promesy w ramach Polskiego Ładu trafiły do gmin i miast powiatu chełmskiego                  | 3     |
| Połączyła nas granica                                                                                           | 4-6   |
| Polscy uczniowie ratują dzieci na świecie! Rusza akcja UNICEF Polska „Wszystkie Kolory Świata”                  | 7     |
| Polskie firmy notują wzrost liczby cyberataków                                                                  | 8-9   |
| Ceny energii rosną w całej Europie. Powodem m.in. wysokie koszty praw do emisji CO <sub>2</sub> i kryzys gazowy | 10-11 |
| Stanisława Żmijana pomysł na Platformę                                                                          | 12-13 |
| W białskim WORD działa już nowoczesne miasteczko                                                                | 14    |
| Lublin w rankingu Miast Zielonych                                                                               | 15    |
| Park Iluminacji otwarty                                                                                         | 16-17 |
| Lubelscy Terytorialsi pomagają w walce z Covid-19                                                               | 18    |
| Politechnika Lubelska ma tunel aerodynamiczny                                                                   | 19    |
| Powiat chełmski. To był udany Hubertus z tradycyjną gonitwą za lisem i pokazem jeździeckim                      | 20-21 |
| Jakość, a nie cena przemysłu wyznacznikiem ceny jabłek                                                          | 22    |
| Chełm w jesiennej odsłonie                                                                                      | 23    |
| „Anatomia plastikowego serca,, - czy wrażliwość i odwaga mają sens?                                             | 24-25 |
| Przełożona premieraw Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie                                                          | 27    |
| Dyniowe Love - przepisy Elżbiety Wójcik                                                                         | 28-29 |
| Zapomniane smaki Lubelszczyzny poznali uczniowie podczas warsztatów kulinarnych                                 | 30    |

od 1994

## Panorama Lubelska

Ludzie Biznes Gospodarka

### Magazyn Regionalny:

PANORAMA LUBELSKA

**red. naczelny:** Jolanta M. Kozak

**tel:** 534 666 551

**redakcja@panoramalubelska.pl**

**redakcja internetowa/portal:**

**www.panoramalubelska.pl**

**facebook/panorama lubelska**

### Wydawca:

Towarzystwo Mediów Lokalnych

### Biuro Reklamy:

Telewizja Niezależna sp. z o.o.

20-001 Lublin, ul. Krak. Przedmieście 50/SP456

**Zdjęcie na okładce:** Andrzej Sokolewicz, prezes zarządu CARGOTOR Sp. z o.o. i Anna Sobieska-Tekień, prezes zarządu „Łączy Nas Granica”

Nakład: do 10 000 egz.

ISSN 1425-7378

INDEX 333393X

PKWU 22.13 10.00.22

PRASA REGIONALNA

I SPECJALISTYCZNA

Skład graficzny:

ATuProjekt

# CHEŁM. SYMBOLICZNE PROMESY W RAMACH POLSKIEGO ŁADU TRAFIŁY DO GMIN I MIAST POWIATU CHEŁMSKIEGO

Symboliczne promesy wójtom i przedstawicielom gmin i miast, które otrzymały wsparcie finansowe w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład wręczyła poseł Anna Dąbrowska - Bnaszek. Uroczystość odbyła się 3 listopada, w Chełmskiej Bibliotece Publicznej.

W pierwszym naborze wniosków województwo lubelskie w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład otrzymało łącznie 1 866 558 230 zł, z czego 105 972 841 zł trafiło do powiatu chełmskiego oraz jego 15 gmin.

Powiat chełmski oraz gminy z powiatu chełmskiego otrzymają bezwrotne dofinansowania następujących projektów:

- Gmina Białopole - „Odnowa centrum miejscowości Białopole” 4 482 000 zł
- Gmina Białopole - Modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy Białopole 4 306 559 zł
- Gmina Chełm - Modernizacja - przebudowa infrastruktury drogowej na terenie Gminy Chełm. 12 111 570 zł
- Gmina Dorohusk - Budowa i modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie gminy Dorohusk oraz budowa oświetlenia boiska sportowego w Dorohusku - Osadzie. 3 600 000 zł
- Gmina Dorohusk - Przebudowa infrastruktury drogowej na terenie gminy Dorohusk. 2 850 000 zł
- Gmina Dubienka - Modernizacja ujęć zbiorowego zaopatrzenia w wodę w miejscowości Dubienka i Skryhiczyn. 4 750 000 zł
- Gmina Dubienka - Przebudowa dróg wewnętrznych w miejscowości Dubienka oraz dróg gminnych w miejscowościach Skryhiczyn i Radziejów. 1 425 000 zł

- Gmina Kamień - Przebudowa (modernizacja) oczyszczalni ścieków w miejscowości Kamień 2 692 154 zł

- Gmina Leśniowice - Przebudowa infrastruktury drogowej na terenie gminy Leśniowice w zakresie przebudowy dróg gminnych nr 104979 L, nr 104973L i nr 122500L 3 909 522 zł

- Gmina Leśniowice - Modernizacja infrastruktury kulturalnej w zakresie przebudowy siedziby Samorządowego Ośrodka Kultury w Leśniowicach 3 681 982 zł

- Gmina Leśniowice - Termomodernizacja budynku na potrzeby administracji publicznej w Majdanie Leśniowskim, gmina Leśniowice 662 301 zł

- Gmina Rejowiec - Budowa hybrydowej hydrofitowej oczyszczalni ścieków oraz budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Zawadówka. 4 837 040 zł

- Gmina Rejowiec Fabryczny - Przebudowa dróg gminnych na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny. 7 351 000 zł

- Gmina Rejowiec Fabryczny - Modernizacja infrastruktury wodnej na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny. 1 908 000 zł

- Gmina Rejowiec Fabryczny - Modernizacja infrastruktury kanalizacyjnej na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny. 1 344 000 zł

- Gmina Ruda-Huta - Budowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w Gminie Ruda-Huta 8 766 087 zł

- Gmina Sawin - Budowa wodociągów na terenie Gminy Sawin 11 337 984 zł

- Gmina Siedliszcze - Kompleksowe rozwiązanie gospodarki wodno-kanalizacyjnej w Gminie Siedliszcze 1 602 650 zł

- Gmina Wierzbica - Budowa dróg gminnych, warunkiem rozwoju Gminy Wierzbica 7 257 418 zł

- Gmina Wojsławice - Poprawa warunków technicznych dróg gminnych na terenie gminy Wojsławice 1 949 635 zł

- Gmina Wojsławice - Poprawa systemu gospodarki wodociągowej w gm. Wojsławice 1 871 500 zł

- Gmina Wojsławice - Odnawialne źródła energii w gm. Wojsławice źródłem czystego powietrza 1 539 000 zł

- Gmina Żmudź - Przebudowa dróg gminnych o numerach 104996L w miejscowości Klesztów oraz 122382L w miejscowości Żmudź 1 231 987 zł

- Miasto Rejowiec Fabryczny - Standaryzacja dróg gminnych i infrastruktury technicznej w obszarach strategicznych dla rozwoju gospodarczego miasta 2 805 456 zł

- Miasto Rejowiec Fabryczny - Zielona rewitalizacja centrum miasteczka, w tym odnawa zabytkowych parków i terenów zieleni. 2 700 000 zł

- Powiat Chełmski - Usprawnienie komunikacyjne poprzez odcinkową przebudowę dróg na terenie gminy Białopole 5 000 000 zł

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych przyczynia się do rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, powstawania nowych miejsc pracy oraz poprawy warunków życia mieszkańców i realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wysokość bezzwrotnego dofinansowania jest zależna od obszaru priorytetowego, w którym mieści się planowana inwestycja.

**Joanna Kowalska**



# POŁĄCZYŁA NAS GRANICA



Redakcja Panoramy Lubelskiej gościła 7 października 2021 roku w siedzibie firmy CARGO-TOR Sp. z o.o. Powodem było spotkanie inicjujące współpracę pomiędzy firmą a stowarzyszeniem „Łączy Nas Granica”. Poniżej prezentujemy Państwu zapis rozmowy z Andrzejem Sokolewiczem, prezesem zarządu CARGOTOR Sp. z o.o. i Anną Sobieską – Tekień, prezesem zarządu Stowarzyszenia.

**Andrzej Sokolewicz** - Wizyta Stowarzyszenia „Łączy Nas Granica” jest dla mnie szczególnie istotna, dlatego że współpracę wszystkich służb mundurowych, które na granicy z jednej strony strzegą jej bezpieczeństwa, z drugiej zarządzają infrastrukturą kolejową, a z trzeciej strony pilnują interesu finansowego naszego państwa, szczególnie w dzisiejszej trudnej sytuacji, powinna być bardzo pielęgnowana. Ma to swoje tradycje jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego, gdy premier Sławoj Składkowski zadbał o to, aby związki pomiędzy polskimi kolejarzami, Korpusem Ochrony Pogranicza i pocztowcami oraz służbami celnymi były niezwykle silne i bezpośrednie. I dzisiaj do tej tradycji wracamy.

**Anna Sobieska-Tekień** - Dla mnie to też ważne i symboliczne spotkanie. Wierzę, że w ślad za CARGOTOREM pójść inne firmy i organizacje i zechcą wesprzeć nasze Stowarzyszenie.

**Panorama Lubelska** - Kiedy i dlaczego powołano do życia stowarzyszenie „Łączy Nas Granica”?

**Anna Sobieska-Tekień** - Pracownicy i funkcjonariusze Straży Granicznej to osoby bardzo oddane swojej pracy i Ojczyźnie i choć czas jest bardzo trudny, swoje obowiązki wykonują z należytą starannością. Straż Graniczna zawsze angażowała się w działalność społeczną. W 2015 roku założyliśmy stowarzyszenie „Łączy Nas Granica”. Początkowo Stowarzyszenie miało na celu edukację, kulturę, wspieranie polskości na terenach przygranicznych i promocję służby w Straży Granicznej. W 2016 roku wydarzył się wypadek samochodowy naszych funkcjonariuszy, którzy wracali ze szkolenia strzeleckiego. To wydarzenie sprawiło, że dokonaliśmy zmiany w statucie organizacji i dopisaliśmy jeszcze wsparcie psychologiczne i rehabilitacyjne funkcjonariuszy, którzy tej pomocy potrzebu-

ją. Dziś jest z nami córka jednej z ofiar wypadku, która pomimo tego wybrała jako swoją drogę zawodową pracę w Straży Granicznej.

**Panorama Lubelska** - Jakie cele stawia sobie Stowarzyszenie? Kto może liczyć na waszą pomoc?

**Anna Sobieska-Tekień** - Po zmianie statutu zorganizowaliśmy koncert charytatywny na rzecz naszych kolegów, którzy ucierpieli w wypadku. Dla nas wszystkich to było niezwykle budujące wydarzenie. Odzew ludzi i instytucji, którzy nas wsparli, ich reakcja na nasz apel była niewiarygodna. Wszyscy chcieli nam pomagać: artyści, sportowcy, politycy, przedsiębiorcy, a przede wszystkim mieszkańcy Podlasia. To dodało nam skrzydeł. Koncert połączyliśmy z licytacją i dzięki temu uzbieraliśmy kwotę potrzebną na rehabilitację.

Później, idąc na fali pomocy, wspieraliśmy i nadal wspieramy naszych pracowników i ich rodziny. W naszym kręgu mamy dużo chorych dzieci, które wymagają leczenia rehabilitacyjnego bądź operacyjnego, a koszty przerażają możliwości rodziców. W sumie w naszym oddziale Straży Granicznej mamy w tej chwili 15 osób wymagających takiej pomocy. To oczywiście ci, o których wiemy, a przecież nie wszyscy ujawniają się. Ostatni czas postawił przed nami nowe wyzwanie. Wielu naszych kolegów ciężko przeszło covid-19, a powikłania po nim sprawiają, że liczba osób wymagających wsparcia stale rośnie. Nie możemy też być obojętni wobec sytuacji

na granicy, pomagamy więc imigrantom, którzy nielegalnie przekraczają granicę, zbieramy dla nich odzież, obuwie, suchy prowiant. Dlatego pomoc zaoferowana przez CARGOTOR jest dla nas tak ważna, nie tylko ta finansowa, ale i chęć wsparcia zadeklarowana nam przez pracowników CARGOTORU.

**Panorama Lubelska** - Dobry biznes to społecznie wrażliwy biznes, a wrażliwości społecznej CARGOTORU nie brakuje...

**Andrzej Sokolewicz** - Współpraca i wspieranie lokalnej społeczności zawsze były dla mnie ważne. Do tej pory stawialiśmy przede wszystkim na edukację zawodową i pomoc socjalną. Nikt, kto zwrócił się do nas z prośbą, nie został pozostawiony bez wsparcia z naszej strony. Dzielimy się tym, co mamy i czym możemy. Obecnie wspieramy przede wszystkim Technikum Kolejowe w Małaszewiczach. Mamy tam naszych stypendystów, którzy w przyszłości staną się naszymi pracownikami, a Cargotor ich pierwszym miejscem pracy. Teraz chcemy pójść dalej i rozpocząć współpracę ze Stowarzyszeniem. Jeśli w rodzinach żołnierzy, oficerów, pracowników Straży Granicznej są dzieci, które widziałyby swoją przyszłość zawodową na kolei, to CARGOTOR z chęcią udzieli im stypendiów i zapewni pracę w przyszłości. Straż Graniczna ryzykuje życiem i zdrowiem, by reszta Polski czuła się bezpieczna, reszta Polski nie może więc odwracać się do niej tyłem. Wierzę, że za nami

z propozycją wsparcia Stowarzyszenia pójda inne podmioty.

**Panorama Lubelska** - Jakie plany na przyszłość ma Stowarzyszenie?

**Anna Sobieska-Tekień** - Pomimo pandemii i sytuacji na granicy staramy się też realizować działania rozpoczęte wcześniej. Po pierwszym koncercie charytatywnym był kolejny na rzecz chorych dzieci. Tym razem wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza z repertuarem musicalowych szlagierów. Do wspólnego śpiewania zaprosiliśmy też Chór Dziecięcy Opery i Filharmonii Podlaskiej. Teraz mamy kolejny pomysł: chcemy w Operze i Filharmonii Podlaskiej zorganizować koncert naszej orkiestry z repertuarem dziecięcym.

**Panorama Lubelska** - Panie Prezesie przejdźmy do gospodarki, bo by pomagać trzeba mieć środki. CARGOTOR niewątpliwie lokuje się w czołówce firm działających na terenie województwa lubelskiego, a ostatnie wydarzenia wskazują, że jest to coraz bardziej zauważalne. W tegorocznej edycji Marka „Lubelskie” CARGOTOR Sp. z o.o. otrzymał certyfikat włączający go do elitarnego grona firm z województwa lubelskiego kierujących się w swojej działalności najwyższymi standardami. Czym dla CARGOTORU jest Marka „Lubelskie”?

**Andrzej Sokolewicz** - Cieszę się, że Marszałek Województwa Lubelskiego uznaje istotność naszego projektu, naszej firmy i przejścia gra-



nicznego w Małaszewiczach, świadczy o tym właśnie przyznanie nam certyfikatu Marka „Lubelskie”. To docenienie wysiłków moich i wszystkich pracowników CARGOTORU. Przejście graniczne to miejsce niezwykle ważne i gospodarczo i politycznie, to miejsce, w którym zaczyna się Polska.

**Panorama Lubelska** - Przed Cargotorem duże wyzwanie inwestycyjne. Zdradźmy o jakiej inwestycji mówimy.

**Andrzej Sokolewicz** - Niedawno w TVP był film, w którym wskazano trzy najważniejsze inwestycje w kraju: Porty Bałtyckie, Centralny Port Komunikacyjny i Park Logistyczny w Małaszewiczach. Nie od dziś wiemy, że duże inwestycje infrastrukturalne stabilizują każdy obszar przygraniczny, a nasza inwestycja na dziesiątki lat ustabilizuje przejście w Małaszewiczach jako ważne przejście handlowe, nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy. To nie tylko nasza brama na wschód, to jest centralne miejsce nowego Jedwabnego Szlaku. W historii świata nie zdarzyło się, by sąsiedztwo szlaku handlowego nie powodowało rozkwitu najbliższej okolicy. Skoro zawsze tak było, to i teraz bliskie położenie nowego Szlaku Jedwabnego spowoduje rozkwit powiatu bialskiego i województwa lubelskiego.

**Panorama Lubelska** - Dlaczego CARGOTOR?

**Andrzej Sokolewicz** - CARGOTOR, który jest z jednej strony niezależnym zarządcą infrastruktury kolejowej od 2013 roku, a z drugiej częścią grupy PKP Cargo, realizuje swoje statutowe obowiązki zgodnie z ustawą i obsługuje wszystkich użytkowników infrastruktury kolejowej. Naszym sercem są Małaszewicze, a mówiąc konkretnie, od semafora

w Kobylanach, czyli tzw. górki rządowej, do Magdalenki i dalej do Chotyłowa. Park Logistyczny to inwestycja, która ma cztery poziomy. Po pierwsze poziom globalny, tzn. stanowi naszą kontrybucję do umowy rządów Republiki Francuskiej i Niemiec z Chińską Republiką Ludową, to jest nasze główne aktywo pozwalające uzyskiwać korzyść ekonomiczną i finansową z cel i podatków od towarów, które są transportowane koleją z Chin, Japonii i Korei Południowej. Ma to też wymiar krajowy, dlatego że oddział celny Małaszewicze jest najbardziej rentownym, najbardziej przychodowym oddziałem w całej Polsce. Po trzecie ma to też specjalny wymiar wojewódzki i lokalny. Ta potężna inwestycja w kolej to wyrównywanie szans Polski Wschodniej. To sprawi, że również granica i najbliższa okolica będą odpowiednio dofinansowane. A wracając jeszcze do pytania dlaczego CARGOTOR, powiem tak, projekt jest binarny, ponieważ likwidujemy istniejącą infrastrukturę, a w jej miejsce wprowadzamy nową. Wszystkie prace będą prowadzone pod ruchem. Nie stać państwa, by nagle zamknąć przejście, bo to oznaczałoby niepozwetowane straty. Niekwestionowaną kompetencją CARGOTORU jest ponad 100 pracowników biura ruchu kolejowego, naszych dyżurnych ruchu, naszych nastawniczych oraz biura utrzymania ruchu. To powoduje, że jesteśmy idealnym podmiotem do zrealizowania tej inwestycji. Nie od dziś wiemy też, że duże inwestycje infrastrukturalne stabilizują każdy obszar przygraniczny, a nasza inwestycja na dziesiątki lat ustabilizuje przejście w Małaszewiczach jako centralne przejście handlowe, nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy. In-

westycja będzie gotowa na przełomie 2027/2028 roku.

**Panorama Lubelska** - Porozmawiajmy o pieniądzach. Ile będzie kosztował Park Logistyczny w Małaszewiczach i jak będzie finansowany?

**Andrzej Sokolewicz** - W cenach bieżących koszt całej inwestycji to 3.2 mld. zł. Oprócz samego Parku nasza siostrzana firma PKP PLK S.A. realizuje 4 komplementarne inwestycje w najbliższym sąsiedztwie, które możemy nazwać LCS Terespol, budowa 10 torów w Białej Podlaskiej, budowa stacji Terespol Szerokotorowy i planowana na przyszłość budowa trzeciego mostu kolejowego na Bugu, która z oczywistych względów musi być zawieszona. Każda z tych inwestycji zwiększy przepustowość przejścia w Małaszewiczach i zwiększy wpływ państwa polskiego. Założenie jest takie, że to, co nie będzie finansowane ze środków Unii, a liczę, że będzie to przynajmniej 50%, pokryje budżet państwa polskiego, do którego każdego roku Oddział Celny w Małaszewiczach odprowadza niebagatelną kwotę kilku mld. zł. Wydaje się więc, że nie będzie problemów ze sfinansowaniem inwestycji.

**Panorama Lubelska** - Przy tak dużym zadaniu trudno pominąć zagadnienia związane z ochroną środowiska...

**Andrzej Sokolewicz** - Kwestia ochrony środowiska jest dla nas absolutnie priorytetowa. W trakcie przygotowywania wniosku na budowę z wielką uwagą i troską współpracowaliśmy z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Lublinie, z RDLP w Lublinie i z Nadleśnictwem Chotyłów oraz z Wodami Polskimi i chcę zadeklarować, że nie będziemy tolerować żadnych odstępstw od obowiązującego w tym zakresie prawa. Środowisko traktujemy ze szczególną troską i szacunkiem. Będziemy wprowadzać najwyższe standardy w tym zakresie. Pamiętajmy, że inwestycję rozpoczynamy w 2021 roku, który jest Europejskim Rokiem Kolei, a kolej, jak wiemy, jest najbardziej ekonomicznym, ale i najbardziej ekologicznym środkiem transportu.

**Panorama Lubelska** - Dziękuję Państwu za rozmowę. Wierzę, że nasza redakcja będzie świadkiem wielu wspólnych działań CARGOTORU i stowarzyszenia „Łączy Nas Granica”.

**Rozmawiała Jolanta M. Kozak  
fot. Katarzyna Pawlos**



# POLSCY UCZNIOWIE RATUJĄ DZIECI NA ŚWIECIE! RUSZA AKCJA UNICEF POLSKA „WSZYSTKIE KOLORY ŚWIATA”

Właśnie rozpoczęła się rejestracja do szóstej edycji ogólnopolskiej akcji edukacyjnej UNICEF Polska „Wszystkie Kolory Świata”. W ramach kampanii, uczniowie przygotowują charytatywne szmaciane laleczki będące symbolem pomocy, jakiej udzielą najbardziej potrzebującym dzieciom na świecie. Akcję wspiera Majka Jeżowska, Ambasador Dobrej Woli UNICEF.

„Wszystkie Kolory Świata” to wyjątkowa akcja edukacyjno-pomocowa UNICEF Polska, która już po raz szósty jest przeprowadzana w polskich placówkach edukacyjnych. Celem projektu jest kształtowanie wśród dzieci i młodzieży postawy tolerancji i otwartości na inne kultury. Akcja ta uświadamia również, że pomaganie może być nie tylko pożyteczne, lecz także przyjemne.

„Wszystkie Kolory Świata” to jeden z najpopularniejszych projektów edukacyjnych UNICEF Polska. Poprzednie pięć edycji cieszyło się ogromnym

zainteresowaniem ze strony szkół i przedszkoli. Dotychczas uczestniczyło w niej ponad trzy tysiące placówek z całej Polski! Dzięki zaangażowaniu lokalnych społeczności, udało się zebrać blisko 3,4 miliona złotych na ratowanie życia i zdrowia dzieci w takich krajach jak Sierra Leone, Czad, Sudan Południowy czy Angola, powiedział Marek Krupiński, Dyrektor Generalny UNICEF Polska.

W ramach akcji uczniowie projektują i własnoręcznie szyją szmaciane laleczki oraz nadają im imiona i wskazują kraj, z którego laleczka pochodzi. Następnie w szkole odbywa się ich wystawa, na którą dzieci zapraszają rodziców, dziadków, opiekunów i społeczność lokalną. Każdy może wybrać laleczkę i zaopiekować się nią, przekazując symboliczną darowiznę. Zebrane środki zostaną przeznaczone na wsparcie programów szczepień ratujących życie dzieci w najuboższych krajach świata.

Bardzo się cieszę, że ten projekt zyskał taką popularność wśród

uczniów i nauczycieli. Jest on szansą na rozszerzenie wiedzy o świecie i poznanie nowych kultur, a jednocześnie niesie realną pomoc najbardziej potrzebującym dzieciom. Jestem niezwykle dumna ze wszystkich placówek, które fantastycznie realizowały projekt w poprzednich latach. Jako Ambasador Dobrej Woli UNICEF dziękuję za Wasze zaangażowanie i gorąco zapraszam do przeżycia tej przygody w tym roku! Czekamy na Was!, zachęca do udziału Majka Jeżowska, Ambasador Dobrej Woli UNICEF.

Rejestracja szkół do akcji potrwa do 21 listopada 2021 r. Można się zarejestrować poprzez stronę: <https://unicef.pl/wspolpraca/wspolpraca-z-placowkami-edukacyjnymi/akcje-edukacyjne/wszystkie-kolory-swiatea-edycja-6>

Akcji towarzyszy specjalny spot, który można obejrzeć tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=X-GoUEfxMhWA>

**Newseria Biznes**



# POLSKIE FIRMY NOTUJĄ WZROST LICZBY CYBERATAKÓW

NAJWIĘKSZYM ZAGROŻENIEM POZOSTAJĄ BŁĘDY PO STRONIE PRACOWNIKA

Masowe przejście na pracę zdalną okazało się czynnikiem, który wpłynął na cyberbezpieczeństwo polskich firm. Prawie co piąta z nich odnotowała w ubiegłym roku wzrost liczby ataków hackerskich. Ich celem, będącym zarazem najsłabszym ogniwem całego systemu cyberbezpieczeństwa, najczęściej są pracownicy i ich skrzynki mailowe. W przypadku ataku phishingowego mogą posłużyć hakerom jako punkt wejścia do organizacji. Jednak sami pracownicy też często wykazują się niefrasobliwością, np. przysyłając służbową korespondencję na swoje prywatne, słabo chronione skrzynki mailowe. Dlatego – jak podkreślają eksperci ING Tech Poland – pierwszą linią obrony firm przed cyberatakami jest podnoszenie świadomości pracowników. W drugim kroku potrzebne są zabezpieczenia techniczne.

– Czynnik ludzki pozostaje niezmienne jednym z głównych zagrożeń dla cyberbezpieczeństwa, który w dodatku najtrudniej jest kontrolować. Mimo tego, że inwestujemy duże środki i wysiłek w to, żeby szkolić, pracować nad odpowiednią świa-



domością, często wystarczy, że tylko jedna osoba popełni błąd, zamyśli się albo zapomni, a taki błąd może być bardzo brzemienny w skutkach dla całej organizacji – mówi agencji Newseria Biznes Przemysław Wolek, dyrektor Pionu Bezpieczeństwa IT w ING Tech Poland.

Z ostatniego „Barometru Cyberbezpieczeństwa 2021” firmy doradczej KPMG wynika, że w ocenie 55 proc. polskich firm pandemia COVID-19 przyczyniła się do wzrostu ryzyka wystąpienia cyberataków. W ubiegłym roku 19 proc. zaobserwowało nasilenie takich incydentów, a 64 proc. przedsiębiorstw odnotowało przynaj-

mniej jeden taki atak. To wzrost o 10 punktów procentowych r/r.

83 proc. przedsiębiorstw ankietowanych przez KPMG w czasie pandemii COVID-19 wdrożyło pracę zdalną, niemal w pełni w klasycznym modelu – z wykorzystaniem służbowych laptopów i szyfrowanych połączeń (VPN). Jednocześnie 51 proc. firm przyznało, że przejście pracowników na home office okazało się wyzwaniem w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa, ponieważ praca w modelu zdalnym zwiększyła ryzyko nieautoryzowanych działań i podatność na cyberataki. Co czwarty przyznaje, że zmniejszyła się skuteczność operacji bezpieczeństwa.

– Możemy zorganizować liczne sesje awarenessowe dla użytkowników. Mimo tego, że oni będą się super zachowywać podczas tych sesji, ostatecznie nie wiemy, jak zareagują przy prawdziwym ataku – mówi Łukasz Miedziński, dyrektor Departamentu Cyber w ING Tech Poland. – Najczęściej popełniane błędy przez pracowników to przede wszystkim niestosowanie się do polityk, które są jasno zdefiniowane w firmie, łamanie zasad, których powinni przestrzegać.

Jak podkreśla, słabym ogniwem często są zwykłe skrzynki mailowe pracowników, które np. w przypadku ataku phishingowego służą hakerom jako punkt wejścia do organizacji. Dane KPMG wskazują, że ataki oparte na socjotechnice wiążą się z dużymi obawami przedsiębiorców.

– Pierwszą fazą takiego ataku jest weryfikacja pracownika i jego zainteresowań. Poprzez social media cyberprzestępca może sprawdzić, czym on się zajmuje na co dzień, czym się interesuje, a następnie stworzyć maila w taki sposób, żeby pracownik bez zastanowienia zainteresował się jego treścią i kliknął w link, który został dla niego przygotowany. Po takiej akcji oczywiście infekcja jest gotowa – mówi Łukasz Miedziński.

Szkolenia pracowników z zakresu cyberbezpieczeństwa obejmują również socjotechnikę. Firmy uczulają swój personel, w jaki sposób przestępcy mogą wykorzystywać dane na jego temat i czym grozi kliknięcie na

zainfekowany link. Symulują przykładowe ataki i obserwują reakcję pracowników, szukając słabego ogniwa. Podnoszenie tzw. security awareness wśród pracowników to pierwsza linia obrony firmy przed cyberatakami, ale nigdy nie daje ona 100 proc. gwarancji bezpieczeństwa. Dlatego drugi krok to zabezpieczenia stricte techniczne, które przedsiębiorstwo powinno wdrożyć, żeby zminimalizować ryzyko.

– Zaczynając od tzw. preventive controls, czyli zabezpieczeń, które blokują pewne zachowania pracowników, szyfrowanie czy uwierzytelnianie dwuskładnikowe. Chyba najważniejszy element to ograniczenie dostępu do skrzynek z różnych miejsc. Ważne jest, żeby skrzynki jednak były zawsze obsługiwane z wewnątrz organizacji bądź przez szyfrowane połączenia typu VPN. W dalszej kolejności możemy skoncentrować się na zabezpieczeniach typu detective, czyli monitorujemy pracowników, jak reagują w określonych sytuacjach – wymienia dyrektor Departamentu Cyber w ING Tech Poland.

– Korespondencję służbową możemy zabezpieczać na wiele sposobów. Jednym z nich jest klasyfikacja danych, które funkcjonują w firmie, i dbanie o to, aby dane sklasyfikowane wysoko nie mogły opuszczać organizacji. Innym sposobem jest skanowanie contentu wiadomości w taki sposób, żeby przechwytywać wiadomości,

które zawierają treści niepożądane, również przeciwdziałając opuszczeniu organizacji – wyjaśnia Przemysław Wolek.

O tym, jakie mogą być tego konsekwencje, świadczy tzw. afery mailowa na szczytach władzy. Od czerwca w internecie pojawiają się szczegóły korespondencji między najważniejszymi politykami w państwie. Rząd nie komentuje sprawy, kwestionując prawdziwość maili.

– Trudno jest odnosić się do tego bardzo specyficznie, dlatego że nie wiemy, co dokładnie się wydarzyło – mówi dyrektor Pionu Bezpieczeństwa IT w ING Tech Poland. – W naszej firmie nie wyobrażamy sobie, żeby korespondencja służbowa przetwarzana była na kontach prywatnych i w taki sposób wykorzystywana. To nie powinno mieć miejsca.

Przesyłanie służbowych danych na prywatne skrzynki lub noszenie ich na urządzeniach mobilnych, np. pendrive'ach, oznacza, że organizacja traci kontrolę nad danymi i nie jest w stanie ich dłużej kontrolować. Te praktyki – uważane przez firmy i ekspertów za bardzo niebezpieczne – są jednak bardzo powszechne wśród pracowników.

– Firmowe skrzynki mailowe organizacji są chronione poprzez zaawansowane techniki i zabezpieczenia security. Natomiast skrzynki prywatne już tak dobrze chronione nie są, więc w takim przypadku korespondencja może zostać po prostu przejęta – dodaje Łukasz Miedziński.

**Newseria Biznes**





# CENY ENERGII ROSNĄ W CAŁEJ EUROPIE. POWODEM M.IN. WYSOKIE KOSZTY PRAW DO EMISJI CO<sub>2</sub> I KRYZYS GAZOWY

**Rosnące ceny surowców energetycznych i bezprecedensowo wysokie koszty zakupu uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> w unijnym systemie ETS – to główne czynniki, które przekładają się na rekordowe wzrosty cen energii na europejskich rynkach. W I połowie roku według Eurostatu podwyżki objęły 16 z 27 rynków. Ostatnie tygodnie przyniosły kolejne wzrosty cen prądu. Niektóre z krajów podejmują działania na rzecz ich obniżania i ochrony odbiorców, np. obniżają podatki za energię elektryczną. Możliwe, że interweniować będzie również Komisja Europejska, jeśli wysokie ceny energii znacząco ograniczą konkurencyjność unijnego przemysłu.**

Jak podaje Polski Instytut Ekonomiczny, we wrześniu średnio ważona cena energii elektrycznej na rynku dnia następnego wynosiła 465,70 zł

za MWh, co oznacza wzrost o ponad 20 proc. w stosunku do ceny z poprzedniego miesiąca i aż o 91 proc. w ujęciu rocznym.

– *Ceny energii elektrycznej rosną zarówno w Polsce, jak i w Europie. Musimy się do tego przyzwyczaić, że ceny energii elektrycznej nie będą stabilne* – mówi agencji Newseria Biznes prof. dr hab. inż. Wojciech Suwała, kierownik Katedry Zrównoważonego Rozwoju Energetycznego na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Z danych Eurostatu wynika, że w I półroczu br. odnotowano wzrost cen energii elektrycznej w 16 z 27 państw UE. – Te wzrosty wynikają z wielu przyczyn, bo oprócz rynku energii elektrycznej ostatnio obserwowaliśmy też m.in. silny wzrost cen paliw, benzyny i oleju napędowego. To są skutki działania normalnych praw rynkowych – mówi prof. Wojciech Suwała. – Jeżeli zgodziliśmy się na wolny rynek energii elektrycznej,

to musimy się zgodzić na to, że te ceny raz będą wysokie, raz niskie.

Sytuacja w Polsce nie jest więc na tym tle niczym dziwnym, zwłaszcza że w innych krajach UE ceny na giełdach energii wzrosły znacząco w ostatnich miesiącach. We wrześniu br. hurtowe ceny energii w Polsce były jednymi z najniższych na kontynencie. Rynki np. w Hiszpanii, Francji i Niemczech notowały w tym samym czasie rekordowe skoki cen energii na giełdach. Były one wyższe o nawet 30–50 proc. w porównaniu do naszego kraju.

– *Ceny wzrosły na rynku energii i są wyższe o kilkadziesiąt procent. Jednak trzeba sobie powiedzieć, że w innych krajach Europy te ceny wzrosły nawet bardziej, w Polsce ten przyrost nie jest diametralnie wysoki* – mówi kierownik Katedry Zrównoważonego Rozwoju Energetycznego na krakowskiej AGH.

Największy wpływ na drożące ceny energii na europejskich giełdach miały w tym roku bezprecedensowe

koszty zakupu uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> w systemie ETS. Tylko na przestrzeni ostatnich czterech lat wzrosły one o 1200 proc. – z ok. 5 euro do ponad 60 euro za tonę. Obowiązkowy dla firm energetycznych zakup uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> w tej chwili stanowi 50 proc. kosztów energii i to właśnie jest jedną z głównych przyczyn szalejących cen.

– *Ponieważ w Polsce prawie 70 proc. energii elektrycznej wytwarza się z węgla kamiennego i brunatnego, to wskaźniki emisji CO<sub>2</sub> na megawatogodzinę są wysokie. Wzrost cen uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> przełożył się na ceny energii elektrycznej wytwarzanej w Polsce* – mówi prof. Wojciech Suwała.

Unijny system handlu emisjami, tzw. ETS, jest kluczowym elementem polityki UE na rzecz walki ze zmianami klimatu i podstawowym narzędziem służącym do zmniejszania emisji gazów cieplarnianych. Środki ze sprzedaży uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> trafiają do budżetu danego państwa i przynajmniej w połowie powinny być przeznaczane m.in. na inwestycje sprzyjające redukcji emisji gazów cieplarnianych i system wsparcia dla odbiorców energii.

– *Są projektowane zmiany w tym systemie. Jednak one zmierzają raczej w kierunku rozszerzenia na transport i budownictwo. W Niemczech wprowadzono już taki system, że za emisję CO<sub>2</sub> będą płacić również użytkownicy gazu, nawet w domach i mieszkaniach. W tym kierunku zmierza modyfikacja systemu ETS. Jeśli nasz rząd i rządy w innych kra-*

*jach stwierdzą, że te wysokie ceny do uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> pogarszają konkurencyjność europejskiego przemysłu, to być może skłoni Komisję Europejską do działań na rzecz ich obniżenia. KE ma mechanizmy, które pozwalają jej wypuścić pewną dodatkową liczbę uprawnień do emisji i w ten sposób obniżyć ceny* – mówi ekspert krakowskiej AGH.

Dodatkowymi czynnikami cenotwórczymi były w ostatnim roku również mniejsza produkcja energii w odnawialnych źródłach energii i rosące dynamicznie zapotrzebowanie na energię. To ostatnie jest efektem ożywienia gospodarczego, które wystąpiło po miesiącach lockdownu i ograniczeń wprowadzonych w związku z trwającą pandemią COVID-19.

Z analiz Komisji Europejskiej wynika, że obecne wzrosty cen energii elektrycznej na giełdach są związane również z bezprecedensowo wysokimi wzrostami cen gazu. Eksperci PIE wyjaśniają, że te z kolei rosną przez większe zapotrzebowanie na dostawy do Azji, zwłaszcza Chin, oraz w związku z polityką rosyjskiego Gazpromu, który mimo większego popytu nie zwiększa dostaw. Uzasadnia to koniecznością uzupełnienia krajowych magazynów. Gaz dla wielu krajów UE jest podstawowym surowcem służącym do wytwarzania energii – jak podaje PIE, około 1/3 energii wykorzystywanej przez gospodarstwa domowe w Europie pochodzi z gazu. W tym obszarze rządy poszczególnych państw podejmują działania na rzecz ochrony odbiorców, m.in. obniżając podatki. Przykładowo włoski rząd

twierdzi, że bez jego interwencji (pakiet 3 mld euro na stabilizację cen energii i gazu) ceny energii elektrycznej wzrosłyby o 40 proc., a gazu o 30 proc. Z kolei Litwa planuje zamrozić ceny ogrzewania do stycznia 2022 roku i rozłożyć podwyżki na kolejnych pięć lat.

Ze strony państw członkowskich UE rośnie presja na Komisję Europejską, aby podjęła ona działania interwencyjne, które pozwolą na ustabilizowanie cen energii. Te są już bowiem problemem dla setek milionów europejskich gospodarstw domowych, w których szybko rośnie zjawisko ubóstwa energetycznego. Ponadto wysokie ceny energii obniżają konkurencyjność firm i europejskiego przemysłu.

– *Oczywiście tutaj są pewne możliwości działania, choć niewielkie, bo Komisja Europejska raczej nie ustali jakiejś górnej granicy cen, bo to nie jest tak, że przedsiębiorstwa energetyczne są winne tej sytuacji* – mówi prof. Wojciech Suwała. – *Nie możemy ograniczać cen, bo to wpłynie negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstw wytwarzających energię elektryczną czy dystrybuujących energię elektryczną. To, co Komisja Europejska i nasz rząd mogą zrobić, to wspierać tzw. odbiorców wrażliwych, czyli grupy społeczeństwa o niskich dochodach, dla których udział kosztów energii w budżetach jest bardzo wysoki i dla których ten wzrost cen może być wręcz katastrofalny. I takie projekty już się pojawiają.*

**Newseria Biznes**



# STANISŁAWA ŻMIJANA POMYSŁ NA PLATFORMĘ

23 października b.r. Platforma Obywatelska wybrała swoich nowych przewodniczących w Lublinie i w regionie. Większych zaskoczeń nie było. Szefem regionalnych struktur został Stanisław Żmijan, polityk z wieloletnim doświadczeniem, a w Lublinie partią rządzić będzie popierana przez Krzysztofa Żuka posłanka Marta Wcisło. Wybory pokazały, że szeregi Platformy Obywatelskiej w regionie znacznie się przerzedziły. W tegorocznych wyborach na szefa regionu oddano 481 głosów, podczas gdy cztery lata temu głosowało prawie 800 członków. 5 listopada wybrano nowy zarząd regionu, znaleźli się w nim m.in. Michał Krawczyk - wiceprzewodniczący i Bożena Lisowska. Czy nowemu przewodniczącemu uda się odbudować struktury partii oraz zaufanie społeczne, czy Platforma ma szanse na lepszy wynik wyborczy w kolejnych wyborach samorządowych i parlamentarnych pod nowym przywództwem? O tym jaka będzie Platforma Obywatelska w lubelskim przez najbliższe cztery lata rozmawiam ze Stanisławem Żmijanem, nowym szefem regionu.

**Od soboty 23 października jest Pan szefem struktur Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim. Jaki pomysł na partię ma Stanisław Żmijan?**

Platforma Obywatelska to nie tylko Stanisław Żmijan. Mój pomysł na partię jest od lat znany i był praktykowany również wtedy, gdy byłem Przewodniczącym Regionu Lubelskiego PO RP, czy współorganizowałem struktury Platformy



Obywatelskiej na Lubelszczyźnie. Współpraca, wzajemny szacunek, porozumienie i szukanie kompromisowych rozwiązań – to było zawsze credo moich działań politycznych. Wiele wystąpień publicznych kończyłem hasłem „Wygrajmy razem” bo uważam, że tylko gra zespołowa w dobrze zorganizowanej i rozumiejącej się drużynie może przynosić pożądane efekty. Mój pomysł na partię wiąże się z moim miejscem na ziemi. Wychowałem na biłgorajskiej wsi. Większość swojego życia zawodowego związałem z Międzyrzeczem Podlaskim – w końcu nie największym miastem, położonym w północno-wschodniej części województwa lubelskiego, którego mieszkańcy znani są z zaradności i gospodarności. Polski Instytut Ekonomiczny w swoim raporcie, w którym poddał analizie 205 miast o liczbie mieszkańców do 20 tys., zakwalifikował Międzyrzecz Podlaski do kategorii „miast przyjaznych do życia”. Świetnie czuję Polskę za wielkim miastem, dobrze rozumiem problemy mieszkańców wsi i małych miejscowości, bo po prostu tam jestem. Musimy tam powrócić z naszą propozycją programową, roz-

mawiać i spotykać się, bo wszędzie są ludzie nam przyjaźni, którzy właśnie z Platformą Obywatelską wiążą nadzieję na lepszą przyszłość.

**Kiedy w 2011 roku został Pan przewodniczącym P.O. w lubelskim, przejmując władzę po Januszu Palikocie powiedział Pan: „Trzeba przywrócić partii jedność”...**

Z Januszem Palikotem „przeorałismy” Lubelszczyznę. Spędzaliśmy godziny na spotkaniach w nieogrzewanych remizach i wygodnych salach konferencyjnych. Niekiedy przychodziło kilka osób, ale pamiętam też sytuacje, gdy sale „pękały w szwach”, a dyskusja często żywiołowa, żeby nie powiedzieć ostra, budziła wielkie emocje. W tamtych czasach Platforma liczyła 3500 członków i miała struktury w większości gmin Lubelszczyzny. Janusz, podejmując decyzje o wyborze własnej politycznej drogi poza Platformą zostawiał partię w całkiem dobrym stanie. Oczywiście były wśród nas różnice poglądów, nie ze wszystkim się zgadzaliśmy, a nawet – jak pamiętamy – ówczesni posłowie

często mieli odrębne zdanie od tego, które ja prezentowałem. Ale swoboda wypowiedzi, wewnętrzna demokracja i prawo do nieskrępowanej krytyki – to były zawsze atuty Platformy. Dlatego „jedność” to dla mnie oznacza wspólnota w działaniu, wzajemna życzliwość i dążenie do tego samego celu. Nie ważne jaką drogą idziemy, jeżeli wiemy gdzie jest cel, to każda droga nas do niego doprowadzi. Jeżeli tak rozumiemy jedność, to rzeczywiście zawsze będę dążył do tego, żeby „w partii była jedność”.

**Pana konkurenci Piotr Górski i Grzegorz Nowakowski otrzymali odpowiednio 81 i 58 głosów. Czy zamierza Pan z nimi współpracować?**

Tak, oczywiście. Rywalizacja nasza była uczciwa i dżentelmeńska. Każdy z nas – podczas spotkań z członkami PO – miał szansę przedstawić swój program działania. Moja wizja okazała się najbardziej skuteczna, ale przecież dla każdego chętnego znajdzie się miejsce, bo pracy nie zabraknie. Szczególnie na Lubelszczyźnie, gdzie nie ma co ukrywać Platforma Obywatelska nie jest najsilniejszą polityczną strukturą. Przynajmniej w tym momencie. Dlatego powtarzam od jakiegoś czasu – wszystkie ręce na pokład. Kieruję to również do moich kolegów, z którymi konkurowałem o funkcję Przewodniczącego Regionu.

**Jakimi ludźmi otoczy się Stanisław Żmijan?**

Mam w swoim otoczeniu grono sprawdzonych przyjaciół, którzy ze mną współpracowali na różnych etapach mojej aktywności. Duże nadzieje wiąże z samorządowcami, którzy reprezentują PO. Liczę też na większe



zaangażowanie młodych ludzi. Od dłuższego czasu powtarzam, że tylko mądre połączenie doświadczenia i energii młodości może przynieść dobre efekty. Będę chciał zaprosić do współpracy jak najwięcej ludzi, tak aby wykorzystać wszystkie umiejętności. Część tej pracy będzie realizowana w ramach statutowych struktur PO RP, ale nie ukrywam, że zaproponuję powołanie zespołów programowych i grup roboczych, które będą w toku dyskusji opracowywały nowe pomysły na aktywność. Dobrych i sprawdzonych ludzi mamy w bardzo różnych dziedzinach i dlatego zapraszam ich wszystkich do współpracy.

**Najważniejsze wyzwania, jakie stoją przed Platformą Obywatelską w regionie to....**

Uzyskanie jak najlepszego wyniku w najbliższych wyborach. Już niedługo czeka nas maraton wyborczy i miernikiem naszej skuteczności będzie to, czy znowu umiemy wygrywać. Polityka ma dużo wspólnego ze sportem. Jest etap szukania talentów, potem cykl przygotowań, treningów, szlifowania formy i na końcu najważniejszy sprawdzian – zawody. Dla nas takim sprawdzianem będą wybory.

**Jak Pan zamierza powalczyć o wyborców Prawa i Sprawiedliwości?**

Bardzo dużo pomaga nam w tym sam PiS. Fatalna polityka międzynarodowa, zepsute relacje z sąsiadami, olbrzymia drożyzna, rozkręcająca się inflacja, kryzys na wsi i ciężka sytuacja w rolnictwie, a do tego sekowanie samorządowców i zabijanie inicjatyw obywatelskich. W ostatnich latach rząd skupia się na rozdawnictwie i transferach socjalnych do nieaktywnych zawodowo. Na krótką metę rozdawnictwo podbija konsumpcję i zwiększa wzrost gospodarczy niestety inwestycje firm, gwarantujące perspektywiczny rozwój są w zapaści. Mimo programu 500+ kryzys demograficzny dławi rynek pracy. Rząd nie ma strategii, ani planu rozwoju. Co prawda w części diagnostycznej w miarę dobrze definiuje wyzwania, ale w części realizacyjnej nie jest to plan, a tym bardziej strategia. Jest to taka „lista zakupów”. Polski Ład jest jedynie dokumentem propagandowo-politycznym. To są efekty rządów PiS. Również w województwie lubelskim partia Jarosława Kaczyńskiego nie może pochwalić się żadnymi większymi sukcesami. My wybudowaliśmy Centrum Spotkania Kultur i Lubelskie Centrum Konferencyjne, dobrze działał Port Lotniczy Lublin, powstało bardzo wiele różnych obiektów w całym regionie. Będziemy stosowali sprawdzone metody przekonywania mieszkańców regionu i stawiali proste pytanie: Kiedy Polska była w ruinie? Wtedy, kiedy my rządziliśmy, czy może teraz, kiedy Jarosław Kaczyński i jego parlamentarzyści niszczą wszystko to, co razem przez ostatnie trzydzieści lat wypracowaliśmy? Ja wierzę w to, że już niedługo ta zła ekipa odejdzie, a my naprawimy wszystko, co dotychczas zostało zepsute.

**Rozmawiała Jolanta M. Kozak  
fot. arch. Stanisław Żmijan**



# W BIALSKIM WORD DZIAŁA JUŻ NOWOCZESNE MIASTECZKO

**W Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej oficjalnie otwarto stacjonarne miasteczko ruchu drogowego. Nowa inwestycja poszerzy ofertę edukacyjną, skierowaną przede wszystkim do dzieci i młodzieży z miasta i regionu.**

- W miasteczku pójdziemy prawdziwymi chodnikami i pojedziemy asfaltową jezdnią. Zatrzymamy się przy sygnalizacji świetlnej i nauczymy zachowania na przejeździe kolejowym. Tutaj wszystko wygląda jak w prawdziwym ruchu drogowym, poza jedną istotną rzeczą: popełnione błędy będzie można naprawić a na drodze nie zawsze jest na to czas – mówił podczas oficjalnej inauguracji działalności miasteczka Igor Dziekiewicz, dyrektor bialskiego WORD.

Miasteczko ruchu drogowego to rozwiązanie znane w całej Polsce. Teraz ten nowoczesny pomysł edukacyjny pojawił się również w naszym regionie. Inwestycje tego typu mają w dużej mierze przygotowywać do egzaminów na kartę rowerową, jednak w dzisiejszych realiach ich funkcjonalność jest znacznie większa.

Pozytywnych komentarzy na temat nowego kompleksu nie kryli goście inauguracji, wśród których znaleźli się dyrektorzy zaprzyjaźnionych ośrodków, samorządowcy oraz przedstawiciele władz państwowych i parlamentarzysty.

- Miasteczko ogromnie nas cieszy, to druga inwestycja tego typu w województwie, wcześniej podobny obiekt powstał w Chełmie. Dzięki determinacji dyrektora tutejszego ośrodka stworzono miejsce, które ma na celu promowanie bezpieczeństwa ruchu drogowego wśród najmłodszych. Mamy nadzieję, że takie pomysły będą realizowane w całym

regionie – mówił obecny podczas oficjalnego otwarcia miasteczka Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

- W naszych miastach i gminach powstaje coraz więcej ścieżek rowerowych, dlatego to bardzo istotne aby ci najmłodsi od samego początku uczyli się bezpiecznego poruszania się w takim miejscu i na takich placach, gdzie pod okiem instruktorów zdobywają niezbędne doświadczenie – mówił z zadowoleniem wicewojewoda lubelski Rober Gmitruczuk.

Słów uznania nie szczędził również Kamil Paszkowski, dyrektor biura senatora Grzegorza Biereckiego, który swoim honorowym patronatem obejmuje akcję edukacyjną bialskiego WORD-u „Bezpieczna droga do szkoły”.

Jak podkreślał dyrektor Igor Dziekiewicz, nowa inwestycja, nie ogranicza się wyłącznie do nowoczesnego miasteczka.

- Stworzyliśmy właściwie kompleks w ramach którego powstało miasteczko, sala szkoleniowa i rekreacyjna, zakupiono symulatory dachowania i zderzeń. Brakowało takiego miejsca w regionie w którym moglibyśmy się uczyć bezpiecznej jazdy rowerem czy hulajnogą elektryczną w tak komfortowych i atrakcyjnych warunkach – podkreślał szef bialskiego WORD.

Koszt całej inwestycji wyniósł 1 mln zł i w całości został pokryty ze środków własnych bialskiego WORD.

Dwa lata temu bialski WORD zakupił dwa nowoczesne symulatory: dachowania oraz zderzeń. Urządzenia pomagają wczuć się w sytuację kierowcy lub pasażera w ekstremalnej sytuacji a przy tym uświadamiają, jak bardzo istotne jest zapinanie pasów bezpieczeństwa przed każdą podróżą. Miasteczko ruchu drogowego to kolejny etap poszerzania oferty edukacyjnej ośrodka.

Obiekt powstał w bardzo ważnym momencie zmiany przepisów, dotyczących zachowania na przejściu dla pieszych i jazdy elektrycznymi hulajnogami. W błyskawicznym tempie zmienia się także miejska infrastruktura pod kątem ścieżek rowerowych. Do nowych rozwiązań muszą przyzwyczaić się kierowcy samochodów ale wiele obowiązków spoczywa również na samych rowerzystach.

- Według nowych przepisów również kierujący hulajnogami elektrycznymi zobowiązani są do posiadania karty rowerowej. Na miasteczku możemy symulować różne sytuacje: jazdę w ruchu okrężnym, przejazd przez drogę z pierwszeństwem przejazdu czy wyjazd i wjazd do strefy zamieszkania. Są to wszystkie najważniejsze sytuacje, występujące w ruchu drogowym – wyjaśniał podczas otwarcia miasteczka Andrzej Kacik, egzaminator z bialskiego WORD.

Na co dzień bialski WORD realizuje od kilku lat akcję „Bezpieczna droga do szkoły”, która obecnie wspierana jest honorowym patronatem senatora Grzegorza Biereckiego. Oprócz wiedzy merytorycznej dzieci i młodzież otrzymują na spotkaniach odbłaskowe opaski, które w warunkach minimalnej widoczności na drodze zwiększają szansę na uniknięcie wypadku z udziałem pieszego bądź rowerzysty.

Nowe miasteczko ruchu drogowego to również dodatkowe, atrakcyjne wyposażenie, w którym znajduje się kilka sztuk rowerów oraz nowoczesnych hulajnóg elektrycznych. Cieszą się coraz większą popularnością również w Białej Podlaskiej. To bardzo ważna informacja również ze względu na nowe przepisy, które zobowiązują osoby w wieku 10-18 lat, jeżdżące taką hulajnogą, do posiadania karty rowerowej lub prawa jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T.



# LUBLIN W RANKINGU MIAST ZIELONYCH

**W najnowszym Rankingu Miast Zielonych „Forbesa” Miasto Lublin otrzymało 1. miejsce. Zostało docenione za wkład finansowy i zaangażowanie w tworzenie zielonych przestrzeni dla mieszkańców, czego przykładem jest zakończona w ubiegłym roku rewitalizacja Parku Ludowego, a także za ogólne działania na rzecz ekologicznego miasta.**

– *Bardzo się cieszę, że tak prestiżowy magazyn docenił nasze działania i projekty prośrodowiskowe, w tym ogromne przedsięwzięcie inwestycyjne na rzecz rewitalizacji i przywrócenia mieszkańcom Parku Ludowego. Za dwa miesiące minie rok, kiedy Lublin zyskał nową, zieloną przestrzeń do rekreacji. Jej ciepłe przyjęcie przez mieszkańców pokazuje, że było to oczekiwane i bardzo potrzebne przedsięwzięcie. Pierwsze miejsce Lublina w rankingu to dowód na to, że są możliwe duże projekty infrastrukturalne na rzecz poprawy jakości życia w mieście, przy jednoczesnym zachowaniu idei zrównoważonego rozwoju – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin.*

Ranking Miast Zielonych „Forbesa” powstał w oparciu o wyniki badań ankietowych, a także analizę wydatków i inwestycji w miejską zieleni, ochronę powietrza oraz działania na rzecz zrównoważonych form transportu. W zestawieniu Lublin łącznie otrzymał 82 punkty. Kwota, którą Lublin wydał na utrzymanie zieleni w 2020 roku wyniosła 42 mln zł, na co w dużym stop-

niu złożyły się wydatki na rewitalizację Parku Ludowego. Dbalność o miejską zieleni nie została jednak ograniczona tylko do wielkich inwestycji – w Rankingu Miast Zielonych brane były pod uwagę wszystkie aspekty, które wiążą się z ekologizacją przestrzeni. W ten sposób doceniono projekt „Tu kosimy rzadziej”, polegający na miejscowym ograniczaniu koszenia i oczekiwaniu na rozrost naturalnych łąk kwietnych, co jest jednym ze sposobów tworzenia enklaw bioróżnorodności.

Ocena dotyczyła także obszarów bardziej odległych od drzewostanu i zieleni, jak transport publiczny, a właściwie jego transformacja w kierunku rozwiązań bezemisyjnych. W rankingu czytamy: „Lublin inwestuje nie tylko w wymianę autobusów napędzanych silnikiem spalinowym, ale także w trolejbusy i jest liderem elektromobilnej rewolucji, jaka odby-

wa się w polskich miastach. Dlatego chociaż ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych na samorządy nakłada w tym roku konieczność posiadania 5 proc. udziału autobusów elektrycznych w całej flocie, to Lublin z dużym zapasem sięgnął tego pułapu, bo już teraz 30 proc. pojazdów jest zasilanych bateriami. To wynik, który stawia Lublin w ścisłej czołówce w całej Europie”.

„Forbes” docenił także budowę w Lublinie nowego dworca o zasięgu metropolitalnym. Ta kluczowa dla Lublina inwestycja ma wymiar nie tylko transportowy, ale i ekologiczny. Magazyn wskazuje na ekologiczne technologie, które zostaną zastosowane przy realizacji projektu, jak odzyskiwanie wód opadowych, wykorzystanie energii słonecznej czy tworzenie zielonych dachów.

**mat. UM Lublin**



# „BOTANICZNA PODRÓŻ” PARK ILUMINACJI OTWARTY

**Mieszkańcy Lubelszczyzny po raz pierwszy mogą odwiedzić „Botanik” zimą i podziwiać go w całkiem nowej odsłonie. 4 listopada br. przedstawiciele władz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Ogrodu Botanicznego UMCS, a także wrocławskiej spółki Lumina, oficjalnie otworzyli Park Iluminacji pn. „Botaniczna Podróż”. Jest to niesamowita zimowa atrakcja w postaci multimedialnego spaceru po bajkowej krainie wykreowanej światłem i dźwiękiem.**

Spacerując wśród pięknej roślinności lubelskiego Ogrodu, zostajemy zaproszeni do odbycia prawdziwej „botanicznej podróży” dookoła świata. Poznając drzewa i krzewy różnych kontynentów, możemy równocześnie odkrywać kolejne krainy wyczarowane światłem, dźwiękiem i efektami multimedialnymi. Przez cały tydzień (do 14.02.2022 r.), po zapadnięciu zmroku, na zwiedzających czeka wiele podświetlanych dekoracji, m.in. autobus, balon, magiczne grzyby czy ptaki, przy których można zrobić sobie niepowtarzalne zdjęcia. Dodatkową gratką są niesamowite efekty dźwiękowe, które towarzyszą uczestnikom „Botanicznej Podróży” podczas wędrówki po blisko kilometrowej ścieżce.

Lubelski Park Iluminacji to fantastyczna przygoda dla całych rodzin, a także świetny pomysł na wieczorną przechadzkę dla wielbicieli nowoczesnych multimedii. Warto podkreślić, że jest to pierwsza tego typu atrakcja w regionie, która powstała dzięki współpracy firmy Lumina i Ogrodu Botanicznego UMCS. Pracownicy „Botanika” i dolnośląskiej spółki zadbałi także o warstwę edukacyjną wszystkich atrakcji – podczas spaceru będzie można dowiedzieć się

wielu ciekawostek dotyczących drzew i krzewów rosnących w Ogrodzie, podanych w przystępny sposób zarówno dla dzieci, jak i dorosłych pasjonatów przyrody, a szczególnie dendrologii.

Oficjalne otwarcie Parku Iluminacji poprzedziła konferencja prasowa z udziałem JM Rektora, prof. Radosława Dobrowolskiego, dyrektora Ogrodu – dr Grażyny Szymczak i pre-



zesa spółki Lumina – Jana Szagda-  
ja. Briefing odbył się w Dworku Ko-  
ściuszków na terenie „Botanika”.

– To pierwsza tego typu świetlna  
atrakcja w tej części Polski, w regio-  
nie lubelskim. Mam nadzieję, że Park  
Iluminacji uatrakcyjni ofertę eduka-  
cyjno-turystyczną naszego Ogrodu  
Botanicznego, dzięki czemu będzie on  
mógł funkcjonować również w sezo-  
nie jesienno-zimowym – podkreślił  
prof. Radosław Dobrowolski, Rektor  
UMCS.

Na edukacyjną odsłonę przedsię-  
wzięcia zwracała uwagę dr Grażyna  
Szymczak, dyrektor Ogrodu Bota-  
nicznego UMCS: – Na potrzeby Par-  
ku Iluminacji udostępniliśmy część  
Ogrodu, tzw. arboretum – miejsce,  
gdzie rosną interesujące drzewa  
i krzewy. (...) Chcę podkreślić, że wa-  
lor edukacyjny Parku Iluminacji jest  
dla mnie szczególnie ważny. To nie  
tylko spacer w światłach, dźwiękach,  
nie tylko rekreacja, ale także inny  
sposób edukowania społeczeństwa.  
Podświetlone tablice prezentują cie-  
kawostki o roślinach, które znajdują  
się w Ogrodzie. To, co jest nietypowe  
i szczególne w tym Parku, to fakt, że  
jest on lubelski, dostosowany do na-  
szego Ogrodu Botanicznego. To ba-  
śniowa podróż, lubelska opowieść,  
zainspirowana Ogrodem i występu-  
jącą w nim roślinnością.

O szczegółach technicznych opo-  
wiedział z kolei Jan Szagdaj, prezes  
spółki Lumina: – Park Iluminacji w  
Lublinie to 20 tys. punktów świetl-  
nych i 30 km instalacji elektrycznych,  
których montaż trwał dwa tygodnie  
oraz zaangażował dość dużą grupę  
ludzi. Wykorzystaliśmy około 120  
reflektorów. (...) Ścieżka edukacyjna  
składa się z 18 punktów świetlnych  
i liczy około 1 km, co przekłada się  
mniej więcej na godzinę spaceru. Po-  
lecam wszystkim pobawić się w ry-  
cerza Jedi i podejść do tabliczek, żeby  
się rozświeciły. Można przeczytać  
na nich bardzo ciekawe informacje,  
przedstawione w taki sposób, żeby  
zrozumiały je zarówno dzieci, jak  
i osoby starsze. Nasze parki tworzy-  
my w taki sposób, żeby nie były po-  
zbawione treści, żeby nie były tylko  
pokazem światła. (...) W celu dodat-  
kowej interakcji edukacyjno-przy-  
godowej stworzyliśmy dla każdego  
gościa mapkę, która spełnia rolę nie  
tylko informacyjną – na jej odwro-  
cie są też zagadki, dzięki temu każdy  
może wcielić się w podróżnika.

**mat. UMCS**



# LUBELSCY TERYTORIALSI POMAGAJĄ W WALCE Z COVID-19

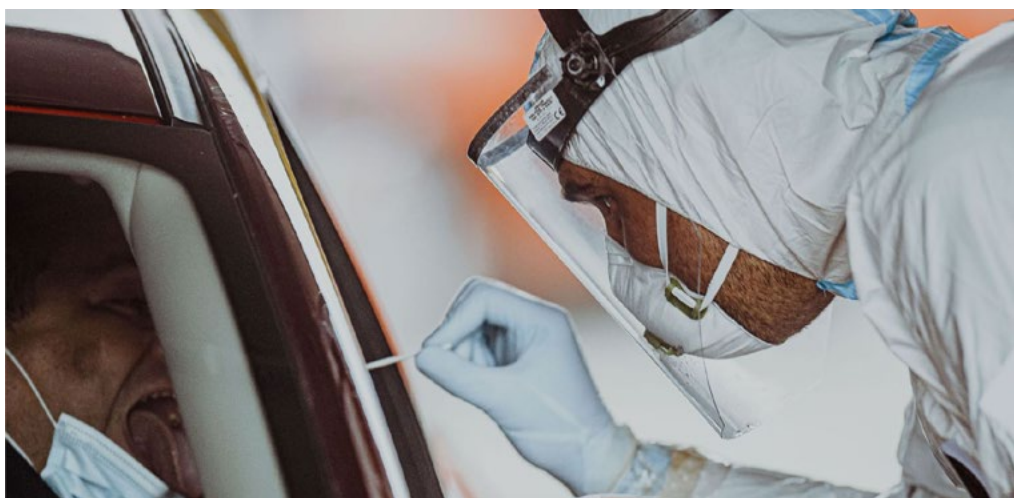
**Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej od początku pandemii Covid-19 wspierają służbę zdrowia. Terytorialsi obecnie koncentrują swoje działania na pomocy w punktach wymazowych oraz punktach szczepień.**

Żołnierze w oliwkowych beretach są widoczni w placówkach medycznych w kraju już około 600 dni. Tak samo jest podczas czwartej fali koronawirusa, która jest tak bardzo widoczna zwłaszcza w województwie lubelskim. Tym razem wysiłek lubelskich Terytorialsów koncentruje się na pomocy w punktach szczepień oraz punktach wymazowych. Codziennie angażują się w zabezpieczenie działania takich miejsc w całym województwie. Monitorują również środowisko kombatanatów i seniorów pod kątem potrzeby pomocy przy dotarciu do punktu szczepień.

Obecnie w działania przeciwnakrzesowe w ramach operacji „Trwała Odporność” na Lubelszczyźnie, zaangażowanych jest 40 żołnierzy z 2 LBOT. Terytorialsi wspierają 13 masowych punktów szczepień oraz 6 punktów wymazowych. Ponadto żołnierze wspierają szpital tymczasowy w Lublinie.

Dodajmy, że równolegle żołnierze 2 LBOT zaangażowani są w operację „Silne Wsparcie”, która związana jest z kryzysem migracyjnym na granicy z Białorusią. Codziennie 24 godziny na dobę Terytorialsi realizują szereg zadań polegających na wspieraniu Straży Granicznej. W ramach tych zadań realizują min. patrole piesze na granicy, patrole na rzece Bug z udziałem łodzi saperskich, patrole konne. Dodatkowo w użyciu są bezzałogowe statki powietrzne „fly eye”, dzięki którym można prowadzić obserwację terenu przygranicznego również w nocy. Cały czas działa również mobilny zespół oceny wsparcia, którego zadaniem jest wsparcie mieszkańców objętych stanem wyjątkowym.

**mat. i fot. LBOT**



# POLITECHNIKA LUBELSKA MA TUNEL AERODYNAMICZNY

Podczas uroczystości otwarcia tunelu aerodynamicznego w Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii Politechniki Lubelskiej zostały rozegrane mini zawody z udziałem zawodników Motoru Lublin – Jarosława Hampela oraz Mateusza Cierniaka, którzy zostali Wicemistrzami Polski w sezonie 2021. Zawodnicy optymalizowali swoją sylwetką parametry aerodynamiczne, które decydują o rozwijanej prędkości i sukcesie na mecie.

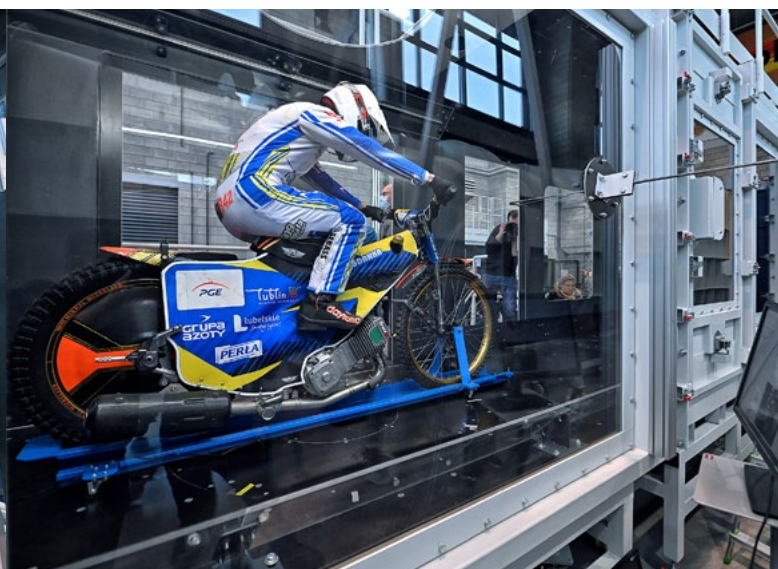
Motor Lublin od lat współpracuje z Politechniką Lubelską. Celem współpracy jest ciągle szukanie optymalnych rozwiązań oraz podnoszenie wiedzy na temat sportów motorowych.

Laboratorium aerodynamiki doświadczalnej Politechniki Lubelskiej jest częścią Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii. W ramach zrealizowanej inwestycji o budżecie około 4,5 mln zł, został zbudowany największy we wschodniej Polsce tunel aerodynamiczny o obiegu zamkniętym, który umożliwia prowadzenie prac badawczych

związanych z lotnictwem, motoryzacją, energetyką wiatrową, budownictwem i sportem.

Tunel aerodynamiczny jest miejscem do przetestowania kluczowych charakterystyk z punktu widzenia sukcesu sportowego. W takich dyscyplinach jak: skoki narciarskie, narciarstwo, bobsleje, sporty motorowe czy kolarstwo, gdzie siły aerodynamiczne działają w sposób szczególnie na zawodników, analizie aerodynamicznej można poddać sprzęt zawodników oraz odpowiednie ułożenie sylwetki ciała podczas zawodów.

**mat. i fot. PL**



# POWIAT CHEŁMSKI. TO BYŁ UDANY HUBERTUS Z TRADYCYJNĄ GONITWĄ ZA LISEM I POKAZEM JEŹDZIECKIM



**Miłośnicy jeździectwa, myślistwa i koni oraz liczni goście zjechali do Stajni „Kucyki Pysi” w Horodyszczu Kolonii, w gminie Chełm, aby wziąć udział w tradycyjnym Hubertusie. Uczestnicy imprezy mogli poczuć dreszczyk emocji podczas tradycyjnej gonitwy za lisem i aktywnie spędzić sobotnie popołudnie na świeżym powietrzu.**

Największą atrakcją były pokazy z udziałem koni i brawurowa gonitwa za lisem, a raczej „lisicą” Dianą Wywrocką na białym rumaku. W „pogoni

za lisem” uczestniczyło 22 jeźdźców. Zdobywcą lisiej kity został Erwin Rybaczuk ze stajni „Mafia” w gminie Włodawa.

W pokazie skoków przez przeszkody wzięli udział młodzi jeźdźcy - najmłodszą z nich była 12-letnia córka właścicieli stajni „Kucyki Pysi”, Maja Rogucka na klaczy rasy huculskiej „Warka”.

Dla najmłodszych uczestników imprezy atrakcją było szukanie „lisa”, który ukryty został w jednej z bel siana. Zwycięzcami tej rozgrywki zostały Julia Zuzańska oraz Lena Rogucka.

Właściciele stajni zadbali, aby dla nikogo nie zabrakło wrażeń. Atrakcją nie tylko dla dzieci był przejazd tradycyjnym zaprzęgiem konnym pana Andrzeja Sobczuka ze Stawu oraz dmuchane zjeżdźalnie i stoisko z watą cukrową. Uczestnicy mieli możliwość obejrzenia wystawy maszyn rolniczych przygotowanej przez rolników wsi Horodyszcze Kolonia.

Imprezie towarzyszyła wystawa stoiska Koła Łowieckiego nr 82 „Dubelt” z Chełma. Na zakończenie imprezy był poczęstunek tradycyjną grochówką.

**Tekst i fot. Joanna Kowalska**





# JAKOŚĆ, A NIE CENA PRZEMYSŁU WYZNACZNIKIEM CENY JABŁEK

**Wśród wielu sadowników wciąż funkcjonuje mylne przekonanie, że to cena przemysłu wyznacza cenę jabłek deserowych. Polityka wyceny jabłek ze względu na odmianę i rozmiar owoców posiada negatywne skutki związane z nieadekwatną wyceną w stosunku do jakości. Niejasności związane z kwestią cen jabłek oraz wynikające z ich konsekwencje wyjaśniają eksperci Unii Owocowej.**

Polskie jabłka zyskują popularność nie tylko na rynku europejskim, ale również światowym. Pośrednio jest to skutek embarga nałożonego na polskich sadowników przez Rosję. Polska była niejako zmuszona otworzyć się na nowe rynki zbytu. Istotnie do wzrostu popularności polskich jabłek przyczyniło się również cykliczne zmniejszanie się wielkości produkcji jabłek w niektórych krajach Europy Zachodniej, a także mniejsza ilość owoców przeznaczonych na eksport do Unii Europejskiej z Chin i krajów półkuli południowej. Mocną pozycję jabłka ukazała pandemia. Początkowo wywołała postrach wśród sadowników, jednak z czasem okazało się, że w niewielkim stopniu wpłynęła na obniżenie średnich cen jabłek deserowych.

## **Wyceniajmy jabłka na podstawie ich jakości**

Podstawą dla każdego sadownika powinna być przede wszystkim jakość oferowanego produktu. Na wartość jabłek składają się przede wszystkim: wybarwienie, jędrność, brak uszkodzeń, a także rozmiar. Niska jakość produktu nie jest już opłacalna dla sadowników – klienci są świadomi swoich wymagań. Niestety jakość producentów jabłek jest różnorodna, u niektórych przeważają jednak towary mniej wartościowe, a wszyscy wystawiają je na rynek. Obecnie, cena

ustalana jest jednak za odmianę i rozmiar, więc prowadzi to do sytuacji, że klienci oferują niższą cenę za towary lepszej klasy. Najważniejszym, więc zadaniem polskich plantatorów powinno być skupienie się na uprawie owoców jak najlepszej jakości. Jabłka słabe i w niskiej cenie nie są już produktem, którego klient oczekuje, tak więc ich produkcja nie jest opłacalna dla sadowników.

– „Wymagania wobec jakości upraw jabłek wciąż rosną. Nieopłacalnym dla sadowników jest ignorowanie wymagań rynku – warto się do nich dopasować. Tym bardziej, że jednym z głównych celów unijnych jest usunięcie z rynku produktów niskich klas.” – podkreśla Paulina Kopeć, sekretarz generalna Unii Owocowej.

## **Cena jabłka przemysłowego nie powinna mieć znaczenia w sprzedaży jabłek deserowych.**

Sugerowanie się ceną jabłka przemysłowego jest błędem. Prawdą jest, że w sadach ukierunkowanych na uprawę jabłek deserowych, owoce przemysłowe są tak naprawdę odpadem wynikającym pobocznie z produkcji. Jeżeli cena za jabłko deserowe będzie stabilna to w latach nadprodukcji więcej jabłek trafi do przetwórstwa. Proces ten minimalnie wpłynie na średnią cenę. Co istotne, sadownicy powinni zwrócić uwagę na fakt, że sprzedaż jabłka deserowego co roku jest na podobnym poziomie, a więc cena nieznacznie wpływa na wielkość sprzedaży jabłek deserowych.

– „Kraje importujące jabłka nie zważają na cenę przemysłu, która aktualnie funkcjonuje w danym kraju eksportującym produkt. Porównuje on natomiast ceny konkretnych interesujących go odmian z innymi eksporterami tych owoców i wybiera najbardziej korzystną ofertę. Nie warto, więc sugerować się cenami krajowymi, tylko skoncentrować się na

uprawie jak najlepszych klas owoców, aby jakość produktu wygrała z konkurencyjnymi krajami.” – wyjaśnia Arkadiusz Gaik, Prezes Unii Owocowej.

## **Prognoza sprzedaży jabłek w sezonie 2021-2022.**

Podczas tegorocznej konferencji WAPA (World Apple and Pear Association) została ogłoszona prognoza zbiorów na aktualny sezon. W Polsce przewidują zbiór 4,17 miliona ton jabłek. Jest to liczba, aż o 22% większa w porównaniu do wielkości zbiorów w poprzednim roku. Podobnie ze wzrostem produkcji. Według raportu rokuje Węgry (więcej o 49%), Hiszpania (więcej o 28%), Chorwacja (więcej o 18%) i Portugalia (więcej o 12%). Co istotne, wraz ze wzrostem produkcji szacuje się, również skok owoców przeznaczonych na przetwórstwo – o 37%. Są państwa, w których jednak sytuacja z wielkością produkcji w aktualnym sezonie przedstawia się w trochę gorszych perspektywach. Prognozy mówią, albo o nieznacznym wzroście produkcji jak w przypadku Niemczech (6%) i Francji (3%) lub o spadku wielkości zbiorów jabłek – Słowenia (-59%) i Grecja (-28%). WAPA przewiduje również mniejsze zbiory uzyskane przez Włochów o minus 4% w porównaniu z poprzednim sezonem. Może okazać się to szansą dla polskich sadowników ze względu na fakt, iż Włochy są naszą największą konkurencją w Unii Europejskiej pod względem eksportu jabłek. Na konferencji omówiono również zagrożenia dla sadownictwa. Ścisłe w kontekście Polski, wymieniono jako największe ryzyko aktualnie niepewną, wciąż dynamicznie zmieniającą się sytuację społeczno-polityczną na Białorusi. Może to być niepokojące, w szczególności, że kraj ten jest w czołówce importerów naszych jabłek.

**oprac. Unia Owocowa**



# CHEŁM W JESIENNEJ ODSŁONIE

Jesienne kwiaty ozdobiły centrum Chełma. Na placu Łuczowskiego, przy chełmskich pomnikach, w pobliżu fontanny oraz na chełmskim deptaku podziwiać można kolorowe chryzantemy, ozdobne kapusty w wielkich donicach i wrzosy. Zachęcają do spaceru po mieście. Zarówno w słoneczny dzień, jak też w pochmurny cieszą oczy.

fot. Joanna Kowalska





# „ANATOMIA PLASTIKOWEGO SERCA„ - CZY WRAŻLIWOŚĆ I ODWAGA MAJĄ SENS?

„Anatomia plastikowego serca” jest debiutem pisarskim młodej autorki - Aleksandry Skop. To śmiała i bezkompromisowa manifestacja przeciwko mydlanej i niewrażliwej współczesności. Premierowy pokaz spektaklu „Anatomia plastikowego serca” odbył się w październiku na scenie Starej Prochowni w Warszawie.

„Anatomia plastikowego serca” w reżyserii Tomasza Łukasika to spektakl na styku praktyki teatralnej i psychodramy. Powstawał w ciągu wielu miesięcy pracy reżysera z autorką tekstu, Aleksandrą Skop, i jej rodzi-

cami. Na ich zaproszenie Tomasz Łukasik wszedł w pełną stabilizowanych emocji intymną konstelację i zaproponował członkom rodziny podjęcie wysiłku przepracowania ich relacji. Zgodzili się na to spontanicznie. Jednym z elementów tego procesu stało się pisanie tekstów przez Aleksandrę.

Teksty Aleksandry Skop są zapisem jej buntu, złości i niezgody na świat. Świat wyścielany fałszem, podszyty przemocą. Świat blichtru, jednorazówek i liofilizowanej miłości. Świat, w którym każda rzecz i każda istota może za chwilę stać się śmieciem.

Teksty te były odczytywane wieczorami na spotkaniach rodziny, a potem



także inscenizowane w wielu konfiguracjach i sytuacjach w obecności różnych osób. W toku spotkań teksty te odsłoniły – poza terapeutycznym – także teatralny potencjał. Do pracy nad materiałem reżyser zaprosił artystki: Katarzynę Gołąb oraz Tamarę Grykowską-Treszczotko, a pieczę nad całością objęła Fundacja MiDoSzu – dzięki której spektakl mógł być zrealizowany.

### **To spektakl dla rodziców i młodzieży**

- *"Sztuka Anatomia Plastikowego Serca" to wyjątkowe psychologiczne studium wnętrza i wrażliwości młodej osoby wkraczającej w dorosły, pełen niedoskonałości świat. Uwagę przykuwa niezwykła umiejętność artystki opisywania konfliktów wewnętrznych, doświadczanych traum, procesu separacji i wglądów w stany psychiczne. Spektakl godny polecenia rodzicom i młodzieży, gdyż ułatwia zrozumienie trudów dorastania i kształtowania się osobowości.* - powiedziała po obejrzeniu spektaklu Monika Jędrusiak.

### **Każdy młody człowiek powinien to zobaczyć i przeżyć**

Każdy młody człowiek powinien to zobaczyć i uświadomić sobie, że nie jest sam, w tym jak patrzy na świat, jak go odbiera, jak się nie zgadza z „ogólnie przyjętymi normami prawami”.... Ten spektakl, to z jednej strony, dla mnie, rozliczenie z tym co uwiera, przeszkadza, z tym na co nie ma zgody, a z drugiej próba „wpasowania się” w rzeczywistość, która wcale nie do końca odpowiada młodym człowiekowi ale jest jedyną znaną. - dzieli się wrażeniami po obejrzeniu spektaklu Basia Pękala.

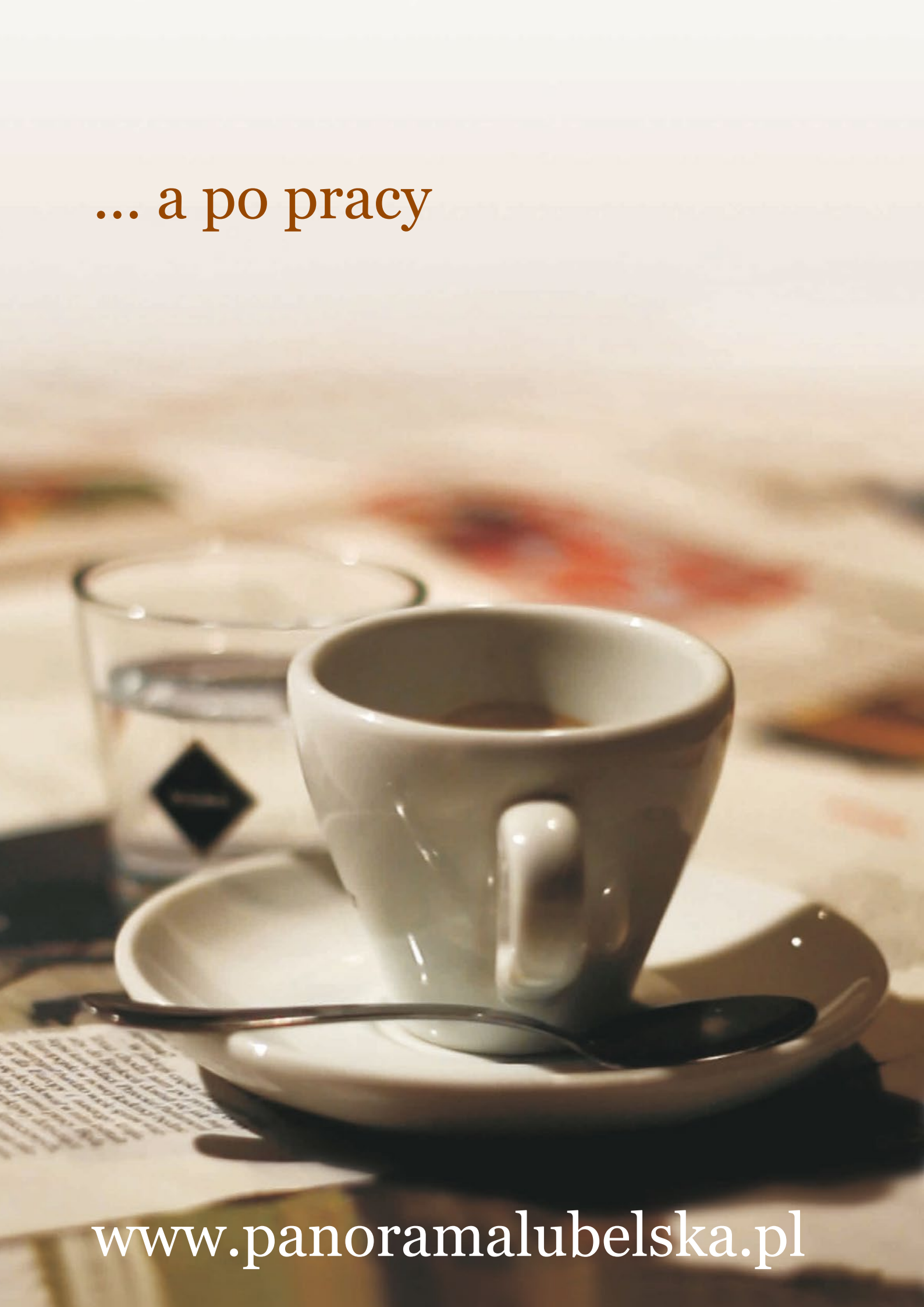
**Aleksandra Skop** (ur. 1996) – urodzona w Lublinie, absolwentka XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego w Warszawie. Ukończyła studia inżynierskie z architektury na Politechnice w Zurychu (ETH). W ramach pracy dyplomowej przygotowała projekt ogrodu na dachu dawnej rzeźni przeznaczonego na badania nad alternatywnymi formami uprawy roślin.

Doświadczenie zdobywała w prestiżowych biurach architektonicznych w Warszawie i Bazylei.

**Joanna Kowalska**  
fot. arch. Aleksandra Skop



... a po pracy



[www.panoramalubelska.pl](http://www.panoramalubelska.pl)



# PRZEŁOŻONA PREMIERA W TEATRZE IM. J. OSTERWY W LUBLINIE

**5 listopada w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie miała odbyć się premiera spektaklu „Dama Kameliowa” A. Dumasa syna w reżyserii Jędrzeja Piaskowskiego z dramaturgią Huberta Sulimy. Niestety Teatr premierę odwołał, jak domyślamy się z przyczyn epidemiologicznych. Zanim więc sztukę będziemy mogli obejrzeć na scenie zajrzyjmy choć na próbę spektaklu.**

Duet Piaskowski i Sulima są znani lubelskiej publiczności choćby z realizacji „Nad Niemnem”, w którym przenieśli ich w czasy pozytywizmu. W adaptacji „Damy Kameliowej” realizatorzy zabiorą widzów w podróż do czasów komunizmu, a tytułowa „Dama” i jej życiowe wybory staną się alegorią tych czasów.

„Dama kameliowa” Aleksandra Dumasa syna to jeden z najsłynniejszych melodramatów światowej literatury. Ta historia miłości między kurtyzanką a młodzieńcem z „dobrego domu”, zdobyła niewyobrażalną wręcz popularność. Jej niezliczone adaptacje i przeróbki na stałe zagościły na scenach teatrów, oper, czy kin. W postać tytułowej bohaterki wcielały się najwybitniejsze aktorki. Polskiej widowni „Damę” zaprezentowała jako pierwsza w 1879 roku Helena Modrzejewska, która wykonywała tę rolę przez całe swoje życie, aż do późnej starości. W 1944 roku na deskach kolaboracyjnego Teatru Komedia w Warszawie w tę postać wcieliła się również Maria

Malicka (skazana po wojnie na infamię za kolaborację z nazistami).

Piaskowskiego i Sulimę szczególnie zainteresowało jedno z pierwszych powojennych wystawień tego tekstu: przygotowana zaledwie kilka lat po śmierci Józefa Stalina inscenizacja Adama Hanuszkiewicza z Teatru Telewizji z 1958 roku. W roli Małgorzaty Gautier wystąpiła wówczas Nina Andrycz - wybitna aktorka i jednocześnie żona ówczesnego premiera PRL Józefa Cyrankiewicza, a w roli Armanda Duvala sam Hanuszkiewicz, wtedy główny reżyser Telewizji Polskiej.

Idąc tym tropem, twórcy umieszczają akcję przedstawienia na przecięciu dwóch światów: Paryża roku 1848 z powieści Dumas i wczesnej PRL około 1948. W tym kontekście ta historia miłosna nabiera nowych, nieoczywistych znaczeń. Przyglądając się zaangażowaniu i wierze w komunizm oraz związanym z nimi dylematami stajemy przed szeregiem niełatwych

pytań, m.in. o naszą tożsamość narodową, kwestię kolaboracji jednostki z panującym systemem, o trudny bilans zysków i strat wobec narastającego terroru, czy o cenę jaką się płaci za ideowe zaangażowanie. Ten kontekst pozwala też spojrzeć z różnych perspektyw na idealistyczne pobudki komunistów (dziś oceniane jednoznacznie negatywnie): nadziei na pozytywną zmianę, równość społeczną, postęp czy dobrobyt.

Wreszcie, w historii Małgorzaty i Armanda zapisane jest uniwersalne marzenie o uwolnieniu się z dławiących jednostkę więzów i podziałów (społecznych, klasowych, politycznych), o wyjściu poza przymus kolaboracji z rzeczywistością i systemem, w jakim przychodzi ludziom żyć tu i teraz, a przede wszystkim o miłości, która przekracza wszelkie ograniczenia i pozwala uwierzyć w lepsze jutro.

**fot. Malwina Majer**





Elżbieta Wójcik - regionalistka od wielu lat zajmująca się badaniem historii potraw Lubelszczyzny, od 30 lat wspólnie z mężem Jerzym prowadzi w Lublinie restaurację Koncertowa, hołduje tradycjom w kulturze i na talerzu.

# DYNIOWE LOVE - PRZEPISY ELŻBIETY WÓJCIK

Bardzo lubię poezję jesiennych kolorów, a zwłaszcza kolory warzyw na straganach naszych rynekczków.

Sezon na wspaniałe przetwory oraz ciasta, desery, kluseczki, pierogi przygotowane z udziałem dyni uważam za otwarty. Dynie możemy jadać na surowo w postaci wstążek wykonanych za pomocą obieraczki do warzyw, tylko skropionych delikatnym sosem, tylko skropionych delikatnym sosem na bazie naturalnego oleju, posypanych kaparami oraz prażonymi pestkami dyni, jak również dodawać dynię do klusek śląskich lub kopytek. Jest to super pomysł dla wegan, ponieważ mus dyniowy, jego kleistość stanowi spoinę przy przygotowywaniu wyrobów typu kluski i ciasta. Niektórych gatunków dyni po upieczeniu nie musimy nawet obierać, ponieważ można przygotować mus miksując całą upieczoną dynię bez pestek, gdyż skórka jest bardzo miękka. Dynia w kuchni staropolskiej używana była również jako zastępstwo jaj.

Cieszymy się jesienią i dobrocią warzyw na naszych stołach, a dziś proponuję sernik z dynią, który jest bardzo łatwy w przygotowaniu a jest bez glutenu, więc to propozycja również dla osób nie tolerujących glutenu.

## Sernik z dynią bez glutenu

### Spód

Płatki owsiane bez glutenu 1 szklanka  
Olej kokosowy 90 g  
Cynamon 1/2 łyżeczki

Płatki owsiane blendujemy, wsypujemy do miski, dodajemy olej kokosowy oraz cynamon, dokładnie mieszamy. Wykładamy spód tortownicy, wcześniej wyłożony papierem do pieczenia. Dokładnie dociskamy i wkładamy na chwilę do lodówki

### Ciasto

Ser mielony 1 kg  
Dynia 600 g  
Cukier puder 1 szkl.

Jajka 6 szt.  
Budyń śmietankowy bez cukru i glutenu 40 g  
Cukier waniliowy-naturalny 1 szt.

Dynię pieczemy ok 0,5 godziny w temp 160 stopni. Połowę obieramy ze skórki i kroimy w kostkę, resztę również obieramy i blendujemy na gładką masę.

Do malaksera wkładamy wszystkie składniki oprócz dyni. Wszystko razem miksujemy. Gdy będzie gotowe dodajemy mus z dyni i jeszcze raz miksujemy.

Tak przygotowane ciasto wylewamy na wcześniej przygotowany spód na to układamy kawałeczki pieczonej dyni.

Pieczemy ok 1 godziny w temp 180 stopni Celsjusza.

Po wyjęciu z pieca przed podaniem schładzamy.

No i przepis na najbardziej popularną wersję dania z dyni czyli zupę dyniową.

W mojej kuchni przygotowuję zupę

dyniową z pieczonej dyni, wtedy wydobywam ten łagodny smak lekko karmelizowany, ponieważ dynia zawiera sporo cukrów, które podczas pieczenia karmelizują się. W następnym odcinku podam przepis na pierogi z dynią oraz sernik dyniowy. Zupy z dyni nie trzeba zagęszczać, ponieważ zawiera duże ilości skrobi.

### Zupa z pieczonej dyni

1 średniej wielkości ok 2 kg dynia  
2 cebule  
1 kostka masła  
kawałek imbiru ok 4 cm  
sól, pieprz do smaku  
1 szkl. suchych pestek z dyni  
kilka gałązek tymianku lub szczypta suszonego

Przygotowujemy blaszkę do pieczenia wyłożoną papierem do pieczenia. Dynie kroimy w niewielkie kawałki, pozbawiamy pestek, które po ususzeniu i obraniu wykorzystujemy do posypania dyni. Dynie wstawiamy do piekarnika, pieczemy ok 30 minut w temperaturze ok 160 stopni Celsjusza. Po upieczeniu wyjmujemy, odstawiamy do przestudzenia i łyżką stołową wybieramy miąższ. W garnku rozpuszczamy masło, dodajemy do niego dwie obrane i pokrojone w kostkę cebule oraz starty na drobnej tarce imbir. Podsmażamy delikatnie i dodajemy miąższ z dyni. Podlewamy ok 2 l wody i gotujemy do rozklejenia. Na koniec blendujemy całość. Dopraviamy solą oraz pieprzem do smaku. Dodajemy do smaku gałązki tymianu lub posypujemy suszonym. Podajemy z prażonymi na suchej patelni pestkami dyni.



# ZAPOMNIANE SMAKI LUBELSZCZYZNY POZNALI UCZNIOWIE PODCZAS WARSZTATÓW KULINARNYCH

**Uczniowie szkół z Lubelszczyzny mieli okazję wziąć udział w warsztatach kulinarnych oraz poznać tradycje kulinarne swojego regionu. Lemieszka i kluski siwaki to dwa dania z woj. lubelskiego, które poznali uczestnicy warsztatów organizowanych przez Stowarzyszenie Kobiet „Zielone Sioło” w ramach programu „Lokalne, regionalne i tradycyjne szansą dla Kół Gospodyń Wiejskich II”.**

Zajęcia poprowadziły członkinie Stowarzyszenia Kobiet „Zielone Sioło” z Niezabitowa, w pow. opolskim – uczestniczki projektu „Lokalne, regionalne i tradycyjne szansą dla Kół Gospodyń Wiejskich II”, realizowanego przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej wspólnie z Polską Izbą Produktu Regionalnego i Lokalnego. W projekcie tym udział wzięło 149 Kół Gospodyń Wiejskich 9 województw: podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego, śląskiego, łódzkiego, dolnośląskiego, zachodniopomorskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

Warsztaty, ze względu na pandemię, zostały przeprowadzone w szkołach podstawowych i gastronomicznych

w formule on-line. Ich celem było przekazanie najmłodszym mieszkańcom regionu oraz przyszłym kucharzom i restauratorom wiedzy na temat produktów lokalnych i tradycyjnych oraz wskazanie, jakie korzyści niesie za sobą wykorzystanie ich w nowoczesnej kuchni.

– Ważnym elementem działalności Kół Gospodyń Wiejskich jest promowanie dziedzictwa kulturowego swojego regionu wśród jego mieszkańców, zwłaszcza pod kątem kształtowania postaw młodych ludzi wobec lokalnych zasobów oraz upowszechniania i przekazywania tej wiedzy dalej. Na terenach wiejskich, obok kół oraz osób prowadzących gospodarstwa agroturystyczne, mało kto promuje i wykorzystuje produkty lokalne. Stąd narodził się pomysł, by nie tylko wśród członków kół gospodyń wiejskich, ale także wśród młodzieży upowszechniać wiedzę na temat produktów lokalnych i tradycyjnych. To również sposób na to, aby zapoznać ich z dziedzictwem kulinarnym swego regionu – mówi Krzysztof Podhajski, prezes zarządu Fundacji EFRWP, organizatora projektu.

Wyzwanie, jakim jest realizacja warsztatów kulinarnych dla dzieci i młodzieży, podjęły członkinie Stowa-

rzyszenia Kobiet „Zielone Sioło”, znanego z aktywnej działalności na rzecz społeczności w swojej gminie.

Członkinie stowarzyszenia biorą udział w imprezach kulturalnych i lokalnych festynach, podczas których promuje własnoręcznie przygotowane regionalne i tradycyjne potrawy oraz ciasta. Panie szydelkują oraz co tydzień spotykają się podczas prób zespołu muzycznego, z którym koncertują podczas gminnych imprez okolicznościowych. KGW angażuje się również w lokalne akcje charytatywne. Podczas warsztatów członkinie koła postanowiły podzielić się z uczniami swoimi przepisami na dwa tradycyjne dania, których przepisy znane przekazywane są w ich rodzinach z pokolenia na pokolenie. Dania te oparte są na ziemniakach, które wpisują się w kulinarną historię tego regionu.

Lemieszka i siwe kluski – zapomniane smaki Lubelszczyzny

Lemieszka to tradycyjna, lecz mało znana potrawa z woj. lubelskiego, która jest propozycją na podanie ziemniaków w innej formie niż zwykle. Może być wykorzystywana jako dodatek do drugiego dania lub np. żurku.

**Joanna Kowalska**



od 1994

# Panorama Lubelska

Ludzie Biznes Gospodarka



## Cennik reklam i tekstów sponsorowanych

1/2

1/4

**Cała strona - 4500 zł**  
format (A4) 210 x 297 mm

**1/2 strony - 2500 zł**  
format 180 x 132 mm

**1/4 strony - 1500 zł**  
format 90 x 132 mm

### Okładka magazynu:

strona 1 + 100%

strona 4 + 75%

strona 2 lub 3 + 50%

Podane ceny są cenami netto.  
Doliczamy do nich 23% VAT

Szanowni Państwo,

Magazyn Regionalny Panorama Lubelska istnieje na rynku już 20 lat. Przez cały ten czas zajmujemy się tematyką gospodarczą i samorządową regionu, piszemy o ludziach i biznesie, prezentujemy dobre praktyki i osiągnięcia w zakresie kreatywności i innowacyjności Lubelszczyzny, w obiektywny sposób komentujemy kluczowe wydarzenia.

Panorama Lubelska w nakładzie 5000 egz. kolportowana jest bezpłatnie. Trafia na biurka samorządowców i przedsiębiorców. Jesteśmy obecni na najważniejszych eventach gospodarczych.

Magazyn Regionalny Panorama Lubelska jest skutecznym narzędziem promocji. Lektura stanowi źródło informacji gospodarczej, pomocnej w licznych przedsięwzięciach, tworząc dobrą płaszczyznę wzajemnej komunikacji.

Ogłaszanie się w Panoramie Lubelskiej to dobry sposób na podniesienie prestiżu i utrwalenie wizerunku. Po Panoramę Lubelską sięgają ludzie kreujący rzeczywistość gospodarczą regionu – managerowie, kadra jednostek samorządu i administracji, środowisk naukowych, osoby aktywne zawodowo.

Zapraszam do współpracy. Państwa firmy nie może zabraknąć wśród najlepszych w regionie.

Jolanta Maria Kozak  
redaktor naczelna

Biuro Wydawnictw i Reklamy Telewizja Niezależna sp zoo  
Magazyn Panorama Lubelska i portal panoramalubelska.pl  
20-001 Lublin ul. Krakowskie Przedmieście 50 / P456  
redakcja@panoramalubelska.pl tel. 813076454 kom. 534666551

# BIESIADA

HOTEL\*\*\* & RESTAURACJA

- Hotel
- Lokalna Restauracja
- Ogród z pawilonem restauracyjnym
- Dancingi
- Przyjęcia okolicznościowe
- Własna wędzarnia
- Stajnia



☎ 81 501 93 35 ☎ 502 502 500 [www.hotelbiesiada.pl](http://www.hotelbiesiada.pl)

